



**WSZYSTYCY**  
**JESTEŚMY**  
**BELÉN**

# WSZYSTYCY JESTEŚMY BELEÉN

PRZEKŁAD | MAJA GAŃCZARCZYK  
ADAPTACJA I DRAMATURGIA | MARTYNA WAWRZYNIAK  
REŻYSERIA | KATARZYNA MINKOWSKA  
SCENOGRAFIA | ŁUKASZ MLECZAK  
KOSTIUMY | JOLA ŁOBACZ  
MUZYKA | WOJCIECH FRYCZ  
CHOREOGRAFIA | KRYSZYNA LAMA SZYDŁOWSKA  
REŻYSERIA ŚWIATEŁ | JĘDRZEJ JĘCIKOWSKI  
VIDEO I MULTIMEDIA | JANUSZ SZYMAŃSKI  
ASYSTENT KOMPOZYTORA | MACIEJ SYNOWIEC

PREMIERA 28 LISTOPADA 2025 SCENA DUŻA

**ASYSTENT REŻYSERA | RADOSŁAW HEBAL**  
**INSPICJENTKA | AGATA ŻUCZKOWSKA**  
**SUFLERKA | GRAŻYNA CZARKOWSKA**  
**REALIZACJA ŚWIATEŁ | ADRIAN KONOPIŃSKI**  
**REALIZACJA DŹWIĘKU | ANDRZEJ MATUSEWICZ**  
**REALIZACJA PROJEKCJI | BŁAŻEJ SZYMAŃSKI**

## **OBSADA**

**Belen – AGNIESZKA RAJDA | Beatriz Mama Belen – BASIA PROKOPOWICZ**  
**Ana Elena Correa – MARZENA BERGMANN | Soledad Deza – MILENA GAUER**  
**Gaston / Sędzia 3 – MACIEJ CYMOREK | Kobieta / Lekarka / Candela/ Więźniarka Sylvia / Celina De La Rosa – ALEKSANDRA KOLAN | Ratownik Medyczny 1 / Lekarz / Ksiądz / Mecenasa A.Musi / Prokurator / Federico Turpe/ Prezydent – MARCIN KISZLUK | Bileter / Policjant Raul / Zakonnica Nelida / Sędzia 2/ Noelia – WOJCIECH RYDZIO | Ratownik Medyczny 2/ Pielęgniarka/ Więźniarka Daniela Sędzia 1 – RADOSŁAW HEBAL | Bileterka / Policjantka / Zakonnica Susana / Norma BulacioLuciana – AGNIESZKA GIZA-GRADOWSKA**

## **ORAZ II ROK STUDIUM AKTORSKIEGO**

**OLGA BERKOWICZ | MARIA BŁAŻEWICZ | HANNA BRUZI | KAMILA DUDEK | ZUZANNA ŁABA**  
**KACPER PASTUŁA | JOANNA ROSE | MAGDALENA SAMOCIUK | MARTYNA SMOTER**



## **Belén: mit i dziewczyna**

Z autorką adaptacji i dramaturżką Martyną Wawrzyniak oraz reżyserką spektaklu „Wszyscy jesteśmy Belén” Katarzyną Minkowską rozmawia Paulina Reiter.

**Paulina Reiter:** W marcu 2014 roku Belén, młoda Argentynka, została aresztowana i skazana na 8 lat więzienia. Jaką zbrodnię popełniła?

**Martyna Wawrzyniak:** Nie popełniła żadnej zbrodni, poroniła w szpitalu i została oskarżona o „zabójstwo na szkodę osoby najbliższej”. Ta historia wydarzyła się w Argentynie naprawdę, a nasza praca w spektaklu polega m.in. na tym, by dowiedzieć się, dlaczego zapadł prawomocny wyrok w tej sprawie, dlaczego ta kobieta spędziła ponad dwa lata w więzieniu do czasu, gdy adwokatce Soledad Dezie, prawniczkę i aktywistkę z organizacji Katolicki za Prawem Decydowania o Sobie, udało się ją wyciągnąć.

**Katarzyna Minkowska:** Sprawa Belén jest wstrząsająca, ale podobnie wstrząsające sprawy miały miejsce w Polsce. Belén wyszła na wolność w 2016 roku, dokładnie wtedy, gdy u nas Trybunał Konstytucyjny zaostrzył prawo aborcyjne, a kobiety wyszły na ulice w ramach czarnych protestów. Dokładnie w tym samym momencie, kiedy w Argentynie, dzięki sprawie Belén, udało się zliberalizować prawo, a u nas zostało ono zaostrzone i historie podobne do historii Belén zaczęły się wydarzać. O niektórych słyszałyśmy w mediach, ale o innych, które zapewne można liczyć w setkach, nie słyszałyśmy, bo nie zostały nagłośnione.

**Dlaczego sięgacie po tę historię?**

**KM:** Przede wszystkim kieruje nami złość społeczna. Jesteśmy artystkami w tym kraju, w którym od lat pewne rzeczy się nie zmieniają. Po książkę reporterską Any Eleny Correi „Wszystkie jesteśmy Belén” chciałam sięgnąć już wcześniej, przed zmianą władzy. Po wyborach pomyślałam sobie, że zaraz ten temat będzie przeterminowany. Okazało się, że czas mija, nic się nie zmienia i nic na to nie wskazuje, by się miało zmienić. Chciałyśmy pokazać, że zmiana prawa jest możliwa. W Argentynie to się udało.

**MW:** Gdy Kasia zaproponowała, żebyśmy zrobiła adaptację książki Correi, wydawało mi się interesujące to, że na historie, które wydarzają się również w naszym kontekście, można spojrzeć z pewnej perspektywy i przeanalizować jednostkowe decyzje, które składają się na działanie całego systemu sądownictwa, opieki zdrowotnej, służb policyjnych. W swoim reportażu Ana Elena Correa skrupulatnie opisuje, w jaki sposób Belén udało się uwolnić z więzienia, jak wyglądała wielomiesięczna



kcja, która doprowadziła do ponownej sprawy sądowej i uniewinnienia, co przyczyniło się do zmiany prawa aborcyjnego w Argentynie. A więc jest to historia pod wieloma względami pouczająca, zwłaszcza w kontekście skutecznego wywierania presji społecznej.

**KM:** Dystans jest tu o tyle ważny, że gdy mamy historię z naszego podwórka, każdy okopuje się na pozycji walki. Tutaj z pewnej odległości możemy obserwować, jak pracują mechanizmy nienawiści, lęku, negacji. I jak pracują mechanizmy zmiany społecznej. Możemy też zadać sobie pytanie, dlaczego tam te mechanizmy zadziałały, a u nas nie.

## **Jak pracowałyście z tekstem Correi?**

**MW:** Myślę, że czytając „Wszystkie jesteście Belén” można wyobrazić sobie zupełnie inną adaptację, bliską w formie do reportażu. Natomiast fakt, że to właśnie Kasia, której język teatralny opiera się na pracy z psychologiczną opowieścią, zaprosiła mnie do współpracy, nasunął mi bardzo konkretny kierunek adaptacji. Zdecydowałyśmy się całkowicie przepisać ten reportaż na fabułę, historię Belén, jej matki, adwokatki Soledad Dezy i samej Any Correi.

**KM:** Praca nad adaptacją w takiej formie była wyzwaniem w momentach, kiedy musiałam sobie odpowiedzieć na pytania o jednostkowe motywacje. Mamy na przykład postać policjantki, która jako pierwsza decyduje się oskarżyć Belén o morderstwo. Przepisywanie reportażu na opowieść fabularną zmuszało mnie do szukania poza schematami, wyjście poza mój światopogląd. To były ćwiczenia z wyobraźni, poszukiwanie potencjalnych odpowiedzi, dlaczego ktoś podjął taką, a nie inną decyzję. Być może powoduje nią lęk? A jeśli tak, to z czego on wynika?

**Gdy usłyszałam, że przenosicie historię Belén na scenę – historię, którą znałam z gazet – od razu pomyślałam o Antygonie. Młoda dziewczyna kontra władza? Opowieść o dwóch porządkach – porządku ludzkim i porządku państwowym?**

**KM:** Podstawową rzeczą, którą gubimy w sporach politycznych, jest człowiek jako jednostka. Nas interesuje ta jednostka. W porywie rewolucji społecznej można zapomnieć, że człowiek ma emocje. Że taka osoba, która posłużyła w jakiejś ważnej sprawie jako przykład, potem musi wyjść do sklepu, spotkać się z sąsiadami, przeżyć konfrontację ze społeczeństwem i retraumatyzację. Co więcej, taka sprawa dotyka nie tylko jednostki, ale całej rodziny. Powołujemy w spektaklu postać matki Belén, która musi stawić czoło systemowi, w którym nie czuje się pewnie, bo jest z niższej klasy społecznej. Status klasowy ma tu również znaczenie. Pokazujemy, że wiele rzeczy uniemożliwia.



**MW:** Historia Belén jest złożona, bo z jednej strony to historia dziewczyny, która przeżyła – została uwolniona i uniewinniona. To także historia wielkiego sukcesu ruchu feministycznego w Argentynie. Z drugiej strony mit, w który ta historia może się zamienić, zderza się z rzeczywistością w momencie, gdy Belén wychodzi na wolność. Straciła trzy lata życia, trzy lata młodości, jest strumatyzowana, nie może odzyskać swojej prywatności, intymności. Ostatecznie nie dochodzi do tego, że musi wyjechać ze swojego rodzinnego miasta, bo ludzie nie dają jej spokoju, dobijają się do jej okien, napastują jej rodzinę. A więc choć to historia o sukcesie feministycznym, to jest to opowieść słodko-gorzka. Opowieść o dziewczynie przeżutej i wyplutej przez system. Najpierw staje się ofiarą, potem symbolem, a potem musi spróbować sobie poukładać życie na nowo. Co ciekawe, być może Belén nie chce żyć jako feministyczny symbol, nie decyduje się ujawnić swojej tożsamości, jak na przykład zrobiła to Gisèle Pelicot, Francuzka, która decyduje się na jawny proces sądowy w sprawie oskarżenia jej męża, który ją odurzał i wykorzystywał seksualnie wraz z innymi mężczyznami.

## **Wasz spektakl postrzegacie jako polityczny? Feministyczny?**

**MW:** Tak, nie ma co się czarować – jest to historia ruchu feministycznego i odzyskania praw aborcyjnych. Jeśli ktoś spodziewa się stereotypowo rozumianego teatru męskich spraw, to go tu nie znajdzie.

**KM:** Jednocześnie spektakl nie jest dysputą polityczną, raczej próbą wyłuskania człowieka z wielkiej społecznej sprawy. Aborcja poniekąd to tutaj sprawa drugorzędna. Wiele powieści XX wieku również traktowało o człowieku wobec systemu, o jego bezradności wobec historii. I o tym, że jeśli znajdzie się na świeczniku, wymagana jest od niego potężna praca emocjonalna. Każdy modeluje go na swojego bohatera bądź antybohatera według własnych potrzeb. O tym na przykład jest „Obcy” Alberta Camus, którego bohater popełnia zbrodnię, ale skazany zostaje dlatego, że nie płakał na pogrzebie matki. Nasz spektakl mówi o oczekiwaniach, jakie mamy w stosunku do ludzi. Czego wymagamy, na przykład, od kobiety, która mówi, że chciała zrobić aborcję, bo dziecko miało wadę letalną i łamały mu się kości. Jedni mówią: na pewno wiele ją to kosztowało. Inni: ona nie ma serca.

**O aborcji bardzo długo w Polsce milczano, to doświadczenie kobiecie w teatrze było nieobecne. Wasz spektakl mówi o niej wprost. Macie poczucie, że przelamujecie tabu?**

**KM:** Gdy tylko zaczęłam pracować nad spektaklem, zaczęły do mnie sływać opowieści aborcyjne. Gdy mówiłam, że robię historię Belén, często w odpowiedzi słyszałam: A mówiłam ci o mojej aborcji? Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego wcześniej o tym nie rozmawiałyśmy.



Tak jakbyśmy musiały dostać przyzwolenie, żeby o tym opowiadać, mimo że się znamy, mamy podobne poglądy, horyzont myślowy. Potrzebny był wyzwolacz. A więc tak, uważam, że przelamujemy jakieś tabu. Oczywiście aborcja nie jest już takim tabu, jak przed czarnymi protestami, kiedy nagle szturmem weszła do publicznej debaty, ale nadal opowieści o niej są przykryte jakimś poczuciem niepotrzebnego wstydu i winy. Podejrzewam, że spektakl może wywołać niechęć konserwatywnych środowisk, ale może też dać ludziom pole do uwolnienia własnej opowieści, do rozmowy z bliskimi o tym doświadczeniu.

**MW:** Dla mnie temat aborcji jest wszechobecny – może tak mam ustawione algorytmy. Czytam o nim na co dzień, rozmawiam o tym ze swoją rodziną, przyjaciółkami, partnerem. Dla mnie ten temat jest oswojony, nie szokuje mnie historia dziewczyny, która przeszła zabieg aborcji, ma doświadczenie poronienia albo ambiwalentny stosunek do macierzyństwa. Jestem tym bardziej ciekawa reakcji osób, dla których ten temat jest nowy.

**Tytuł reportażu Any Correi brzmi „Wszystkie jesteście Belén”.  
Wasz jest inny.**

**KM:** Nasz tytuł to „Wszyscy jesteście Belén”, tytuł bardziej inkluzywny. Uznałam, że nie można z tej opowieści wykluczyć mężczyzn. Nie godzę się na taki podział. Sprawa aborcji dotyczy również ich. Ludzie dziś są w związkach partnerskich i, mimo że zakaz aborcji dotyczy jednego ciała – tego, które jest w ciąży – to bardzo często na cierpienie narażony jest cały związek. Jeśli mówimy „Wszystkie jesteście Belén” to nagle połowa widowni – męska połowa – może powiedzieć: mnie to nie dotyczy. A ja uważam, że dotyczy. Mężczyźni nie powinni udawać, że ich w tej dyskusji nie ma. To nie tylko nasza sprawa.

**MW:** Co więcej, Correa w reportażu portretuje społeczność, w której jest wiele osób queer. Te wątki również są obecne w naszym spektaklu, a więc rozszerzenie tego tytułu, jest włączaniem w tę dyskusję różnych podmiotów. Uważam, że to jest nam społecznie i politycznie potrzebne.

**Czy widz będzie wiedział, że jest w Argentynie? Czy to umowne miejsce – historia, jaka mogłaby się wydarzyć wszędzie?**

**KM:** Więzienie, które pokazujemy, bazuje na prawdziwym więzieniu, w którym była Belén. Również specyfika argentyńskich protestów była inna niż czarne protesty w Polsce – były one bardzo rozwibrowane ruchowo, przepętnione muzyką. Będziemy się do tej estetyki odwoływać, więc sądzę, że widz będzie miał poczucie, że jesteście w Ameryce Południowej. Ale pojawiają się w spektaklu również nawiązania do historii, które wydarzyły się w Polsce, choć bez podawania imion ich bohaterów.



Przywołujemy klimat polskich szpitali i lęku związanego z pewnymi czynnościami medycznymi. Mamy do tego większy dostęp niż do wyobrażenia sobie szpitala w Tucumán, więc korzystamy z tych bliskich skojarzeń.

### **Ten spektakl to opowieść o siostrzeństwie?**

**MW:** Z jednej strony to jest opowieść o sukcesie siostrzeństwa – sukcesie adwokatkę reprezentującej Belén i aktywistek feministycznych, które zaangażowały się w jej sprawę – ale z drugiej finał tej opowieści jest taki, że Belén zostaje odarta z prywatności. Co więcej, jest w tej historii wiele kobiet będących strażniczkami patriarchy, które odgrywają bardzo brutalne role w tej opowieści. Myślę tutaj np. o ambitnej policjantce z Tucumán, która denuncjując Belén, próbuje coś dla siebie ugrać, bo jest biedną dziewczyną, która widzi w tym szansę na awans i nie ogląda się na to, że odbywa się to kosztem innej biednej dziewczyny.

### **Jak ten spektakl wpisuje się w twoją drogę artystyczną?**

**KM:** Ten spektakl, podobnie jak wcześniejsze nasze spektakle, skupia się na opowieści. Te opowieści bywają interwencyjne, bywają refleksyjne – nad naturą lub społeczeństwem. Nasze spektakle są z reguły złożone, wielkoobsadowe, symultaniczne – wydarza się wiele sytuacji, które się kotłują, przegładają się w sobie, zderzają ze sobą, tworzą pewnego rodzaju domino. Ten spektakl jest bardziej polityczny niż wcześniejsze, przygląda się zmianie społecznej, rewolucji, ale nadal wynika z refleksji nad tym, gdzie żyjemy, co nam się przytrafia.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

**TEATR**  
**WARMII**  
**I MAZUR**  
od **1925**



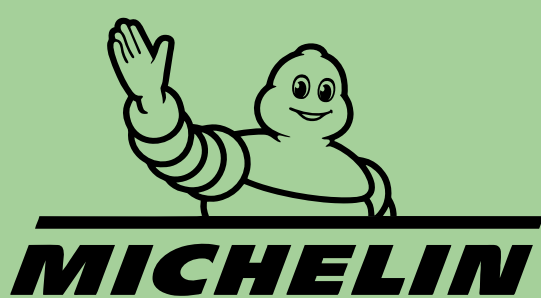
**INSTYTUCJA SAMORZĄDU**  
**WOJEWÓDZTWA**  
**WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO**



**Ministerstwo Kultury**  
**i Dziedzictwa Narodowego**

---

PRZYJACIELE TEATRU



**SALES**  **manago**  
marketing automation

**TEATR**

**WARMII**

**I MAZUR**

Zdjęcia ze spektaklu\_Michał Mazurek

[TEATR.OLSZTYN.PL](http://TEATR.OLSZTYN.PL) | [INSTAGRAM](#) | [FACEBOOK](#) [TEATROLSZTYN](#)